

# Sikorski, Bogdan

---

## Przemówienie wygłoszone w katedrze płockiej w czasie uroczystości poświęcenia Drzwi Płockich 28 lutego 1982 r.

---

Studia Płockie 12, 287-289

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Bp Bogdan Sikorski*

## **PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE W KATEDRZE PŁOCKIEJ W CZASIE UROCZYŚĆCI POŚWIĘCENIA DRZWI PŁOCKICH 28 LUTEGO 1982 R.**

*Wasza Ekscelencjo, Najdostojniejszy Prymasie Polski!*

*Bracia w biskupstwie!*

*Szanowni Panowie: Ministrowie, Wojewodo,*

*Reprezentanci Władz i Społeczności!*

*Bracia w kapłaństwie!*

*Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie!*

Ta prastara katedra — bazylika, jedna z najstarszych w Polsce, oglądała już w ciągu wieków wiele wspaniałych uroczystości, które tworzyły historię Polski i Kościoła, tak integralnie z Narodem i Ojczyzną zawsze złączonego.

Dziś Najdostojniejszy Prymas Polski poświęcił wierną kopię Drzwi Płockich, oryginał znajduje się w katedrze Bożej Mądrości w Nowogrodzie Wielkim, zamienionej w tym stuleciu na muzeum. Droga Płock — Nowogród jest faktem, kiedy miała miejsce i kto ją realizował, nie wiemy, i chyba nie dowiemy się, hipotez jest wiele, ale nie są one w stanie zlikwidować wątpliwości.

Pan profesor Gieysztor, prezes Polskiej Akademii Nauk, określił ostatnio w rozmowie ze mną znaczenie Drzwi Płockich tak: „Drzwi Płockie są dużym wydarzeniem w polskiej kulturze. Katedra zyskała dzięki nim bardzo wiele”.

Pełni więc radości, mimo kłęski stanu wojennego i powodzi, wspólnota diecezjalna, witamy pierwszy raz w naszej katedrze Prymasa Polski Arcybiskupa Metropolity Dra Józefa Glempa i deklarujemy naszą niezłomną z Nim jedność dla dobra Kościoła oraz Narodu, w duchu wiary i Chrystusowej miłości.

Witamy z całego serca Biskupów polskich.

Witamy Szanownych Panów Ministrów, Pana Wojewodę, wszystkich Reprezentantów władzy, nauki, kultury, organizacji politycznych i społecznych.

Witam moich Braci w kapłaństwie, Siostry zakonne, Kleryków, drogie diecezjan, którzy przybyli ze wszystkich zakątków rozległej diecezji.

Na awersie Drzwi Płockich widnieje taki napis, podaje go w skrócie: „Kopia Drzwi Płockich, których oryginał znajduje się od XV wieku w Nowogrodzie Wielkim, staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki i Towarzystwa Płockiego (...), z fundacji płockiej Petrochemii, kunsztem i wysiłkiem fachowców z Pracowni Konserwacji Zabytków (PKZ) (...) wykonano i osadzono w tym miejscu 1981 r.”

Drzwi Płockie zawieszono 23 listopada 1981 r. są bogactwem i świadectwem starożytności naszej katedry obok odzyskanych dopiero niedawno po hitlerowskim rabunku relikwiarza hermy św. Zygmunta i kielicha Konradowego.

Oczarowany ich pięknem profesor Michał Walicki pisał pełen zachwytu przed wojną tak: „...niesamowite w swoim uroku, bezcenne dla polskiej kultury brązowe drzwi kościoła Panny Marii Większej na Mazowszu”.

Ich urokowi uległ także prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego p. inżynier dr Jakub Chojnacki, który ujrzawszy je, od 1970 roku czynił starania na wielu szczeblach życia państwowego i społecznego o kopię drzwi dla płockiej katedry. Powiem krótko sformułowaną prawdę: gdyby nie było Pana Prezesa, katedra nie miałaby dzisiaj Drzwi Płockich. Gorąco i z całego serca od siebie i diecezji Panu Prezesowi dziękuję.

Wielomilionowe fundusze na Drzwi Płockie łożyły w ciągu dziesięciolecia Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz płocka Petrochemia. Tym sektorom życia społecznego na ręce ich reprezentantów składam również od Kościoła płockiego podziękowanie.

Istnieje powszechna opinia, że kopia została zrobiona wspaniale, wykonawcy włożyli w swoją pracę wiele serca, talentu, wykonali ją z pietyzmem, odpowiedzialnie. Bóg zapłać Pracownikom Konserwacji Zabytków w Szczecinie i Warszawie.

Drzwi Płockie są starsze o 30 lat od słynnych Drzwi Gnieźnieńskich, większe rozmiarami, ważą prawie 2 tony. Jeśli weźmie się pod uwagę ten ostatni szczegół tego arcydzieła metaloplastyki średniowiecznej z połowy XII wieku z Magdeburga, to trzeba by powiedzieć, że są one jednym z najcięższych katechizmów świata. Sceny ze Starego Testamentu i liczne z życia Chrystusa obrazują bowiem historię zbawienia człowieka. Miały one tę historię ludziom przybliżać, unaoaczać, zachęcać do życia w wierze. Drzwi Płockie ogląda dziś wielu ludzi. Oby one w formie przeżycia estetycznego przybliżyły człowiekowi współczesnemu Boga, umożliwiały głębokie religijne przeżycie!

Rzeczywistość tego skarbu katedry, której na imię Drzwi Płockie, doszła do istnienia dzięki ofiarnej i odpowiedzialnej pracy człowieka. Złożyliśmy już jej hołd i komu trzeba podziękowanie. Pracowitość i praca ubogacają narody, prowadzą do ich rozwoju. Nie słowo, ale praca. Ona to, połączona z dobrą organizacją, dobrym systemem ekonomicznym, odradza narody po kataklizmach, wynosi je w rodzinie ludzkiej na szczyty. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* napisał: „Z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty (...) człowiek jest od początku powołany do pracy. Praca wyróżnia go od reszty stworzeń (...) Kościół jest przekonany, że praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi (...) przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę (...), ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»... Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz, jak też ze względu na własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się praca. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na rodzinę ludzką (...). To wszystko składa się na szeroko pojętą moralną powinność pracy”.

W tej depresji, marazmie, w jakich obecnie żyjemy, snujemy refleksje, co może uratować naszą ojczyznę i naród.

Na pewno także odpowiedzialna praca, dobra jej organizacja, dobry system

społeczno-ekonomiczny, sprawiedliwość i miłość społeczna. Miłość, która wyklucza nienawiść, zakłada tolerancję, zgodę, jedność, nie zna, co to jest zemsta, odwet. Tak pięknie mówił o tym prymas Polski 10 stycznia: „A więc przebaczenie i miłość to jest sposób na zdobywanie, to jest konstruktywna idea. Natomiast nienawiść, zemsta czy chęć zemsty, czy zapalczywość to są wady, które niszczą. Chrystus biczowany i ukrzyżowany przebaczył wszystkim: i łotrom, i tym, którzy Go do krzyża przybijali. To jest droga chrześcijańska, to jest droga twarda i trudna, ale taka ona jest”.

Mówiąc o duchowości pracy, trudzie pracy, krzyżu pracy, Jan Paweł II wylicza jako jej owoc nowe dobro, które jest częścią nowej ziemi, gdzie mieszka sprawiedliwość. Więc praca ma wymiar eschatologiczny.

Ten eschatologiczny wymiar ma także na pewno owoc rzetelnej ludzkiej pracy, kopia z brązu Drzwi Płockich. Prezentując dzieje zbawienia, niech zachęcą do marszu w nową ziemię, w wieczność z Bogiem, który jest Prawdą, Dobrem i Pięknem.

Na zakończenie jeszcze raz pragnę wrócić do refleksji o ojczyźnie ukochanej, umiłowanej.

Kiedy uzbrojona po zęby Francja w 1940 r. kapitulowała oblepiona afiszami, jakże butnymi „Nous vaincrons par ce que nous sommes les plus forts” — zwyciężymy, ponieważ jesteśmy najdzielniejsi — a osławiony Reynaud zachęcał Polaków także do kapitulacji, jeden z naszych mężów stanu odpowiedział mu w tej beznadziejnej sytuacji tak: „Nie jesteśmy narodem, który kapitułuje”.

Generał Władysław Sikorski odwiedził tworzące się oddziały wojska polskiego gdzieś pod Tockoje, uczestniczył skupiony we mszy świętej, a następnie powiedział wzruszony: „Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska”.

Zyjemy w czasie, który domaga się odnowy, bez niej nastąpiłaby katastrofa. W tę odnowę i ratunek ojczyzny wierzymy. Z Bożą pomocą i przy czystych interesach może ona dokonać się. Boże wspieraj, wspomagaj, Ty wiesz, że jesteśmy narodem, który nie kapitułuje w obliczu trudności. Ojcze Niebieski, zmiłuj się nad nami.